

1

FIGLARNE SŁÓWKA

Czy naprawdę słowa muszą tak psocić, jak psocą? Och, co za urwisy, łobuziaki, **wisuSy**, **ananaSy**, **ancymonki** i **andrusy**! Psocą codziennie i na potęgę. A to fikną koziołka – i poprzestawiają w sobie litery, a to nakładają maski i twierdzą, że znaczą coś innego, niż naprawdę znaczą, a to kuśtykają dla hecy, no po prostu koślawią nogi, gdy wybierają sobie zupełnie przypadkowe końcówki, które do nich nie pasują. Słowa to urwisy do potęgi!

Nawet gdy się wkradają do wierszy, ulegają pokusom i wystawiają nas na próbę. Na przykład bardzo lubią bawić się z nami w *Zgadnij, kto jest moim kuzynem*. Co to za zabawa? A taka, jaką zapisał znakomity poeta Julian Tuwim w wierszu *Figielek*. A brzmi on tak:

*Raz się komar z komarem przekomarzać zaczął,
Mówiąc, że widział raki, co się winkiem raczą.
Cietrzew się zacietrzewił, słysząc takie słowa,
Sęp zasepił się strasznie, osowiata sowa,
Kura dała drapaką, że aż się kurzyło,*

*Zając zajęczał smętnie, kurczę się skurczyło;
Kozioł fiknął koziołka, stoł się cały staniał.
Baran się rozindyczył, a indyk zbaraniał.*

No, i proszę – kto jest z kim w rodzinie? Czy *komary* mają w genach *przekomarzenie się*? Dlaczego *cietrzew się zacietrzewia*? Czy na drodze *kurzy się przez kurę*? Czyli: które wyrazy są ze sobą spokrewnione, a które tylko przypadkowo wyglądają podobnie? I dlaczego tak właśnie jest?

Oto ta zabawa! Chcesz być detektywem i odkryć, jaka **maSzyneria** językowa stoi za tym niewinnym wierszykiem? Zapraszam!

Zacznijmy od zwierzęcia chyba najweselszego w naszym gronie: od kozła. Bryka, biega, wierzga, stuka kopytkami, a w tym ruchu często... fika kozły i koziołki! Czyli przewraca się, upada, zwykle niechcący – i szybko wstaje, żeby... brykać dalej. Te zabawy nazwano *koziołkami* nieprzypadkowo! Zaobserwowano, że prawdziwe kozły czy koziołki naprawdę – na przykład gdy **się trykają** – dziwnie wyskakują i czasem przewracają się na bok albo na grzbiet. Właśnie tak jak dzieci fikające koziołki! I stąd właśnie – od zwierzęcia – wzięła się nazwa tej zabawy. Bez dwóch zdań!

Ale... od kozła nie gorsze są barany i indyki. Widzieliście kiedyś, jak się zachowują?

Barany – czyli **Samce** owiec – lubią, gdy życie w stadzie toczy się na takich zasadach, do jakich są przyzwyczajone. Jeśli nagle zdarzy się coś niespodziewanego, nieprzewidzianego – po prostu niespodzianka – w pierwszej chwili nie wiedzą, jak zareagować, i... nieruchomieją.